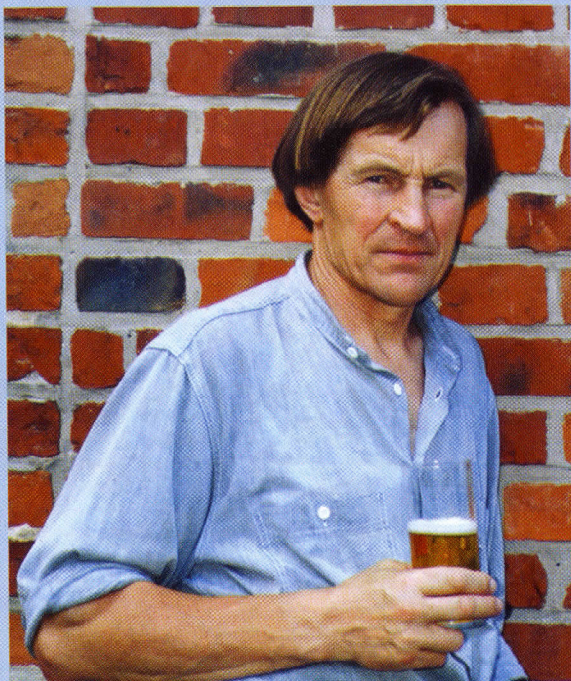




Stare Siedlisko 16, 14 -405 Wilczęta
tel. +48(prefiks)55/248 60 66

Mirosław Dziewiałtowiec Stare Siedlisko (dzisiaj: gmina Wilczęta, pow. braniewski, woj. warmińsko-mazurskie, Polska) zafascynowało gdy tylko się urodził - w 1949 roku. To tutaj poznał cierpki smak zmagania z materią drewna. To Stare Siedlisko zobowiązało go do świadczenia na swoją i całej okolicy rzecz swoistego rodzaju usług kulturalnych. Dlatego od 1985 roku systematycznie organizuje interdyscyplinarne plenery pn. *Siedem tłustych dni na rzecz wsi*, za każdym razem gromadzące malarzy, rzeźbiarzy, poetów, muzyków - niekoniecznie profesjonalnych, także tych przejętych, tak samo jak Mirek, kulturą ludową. W ostatnich latach plenery mają charakter jednoczący twórców również z Rosji, Litwy, Białorusi i Hiszpanii.

Prace Dziewiałtowiec dawno powędrowały daleko od Starego Siedliska - są m. in. w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Australii, Japonii, USA, Kanadzie... Za swoją ważną misję artysta uznaje szerzenie świadomości ekologicznej wśród mieszkańców wsi oraz zajęcia z osobami niepełnosprawnymi, jakże często także artystami. W roku 2001 nieustrudzony Mirek założył *Stowarzyszenie Siedem Tłustych Dni na Rzecz Wsi*, skupiające jemu podobnych zapaleńców. Ale i mające wspierać jego dotychczasowe i nowe działania, ułatwiające zbieranie nie funduszy.



Autoportet

Mirosław Dziewiałtowiec
rzeźbiarz
ze Starego Siedliska

Dziewiałtowiec jest w tym samym stopniu uwrażliwiony na formy natury, co i na związaną z nimi symbolikę. Dlatego też jego płaskorzeźby przywołują treści pozaartystyczne i jak literatura dywagują na tematy egzystencjalne, moralne, religijne a nawet polityczne. Jest na elbląskiej wystawie kilka takich prac, w których iście plakatowa lakoniczność i prostota wyrazu sprzęga się z pomysłem świeżym i nieopatrzonym. Niezależnie od tego, czy o to artyście chodziło, czy o coś innego - płaskorzeźba krzyża wypełnionego stylizowanymi postaciami ludzi podnoszących ręce - należy do propozycji o bogatej pojemności znaczeniowej i przemawia z siłą nie dającej się zinterpretować do końca metafory.

Ryszard Tomczyk



Plenery w Starym Siedlisku nie są tylko imprezami dla przyjezdnych artystów. Każdorazowo otwarcie pleneru jest spotkaniem także dla wszystkich chętnych mieszkańców okolicznych wsi. Gospodarz podejmuje swoich gości na pikniku odrobiną domowego bigosu, ogniskowej kielbasy i zasponsorowanego przez elbląskie browary piwa. Udział mieszkańców wsi w plenerze przyjmuje także jeszcze inny charakter - na wystawach poplenerowych niejednokrotnie odnajdują siebie jako modele na obrazach. /.../ Skuteczne angażowanie mieszkańców Starego Siedliska w działania kulturalne, więcej, udowadnianie, im, że oni też potrafią tworzyć własną kulturę, wcale niemniej ważną, od tej, którą przywożą uznani artyści, jest niezwykle istotną funkcją wiejskiej działalności Mirka Dziewiałtowicza.

Jan Miłoszewski

